Rok XIII. Nr. 98 SOSNOWIEC, sobota 9 kwietnia 1938 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Centralna 1-a TELEFONY 16.92 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i ...wej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...l. 7-19-66.

ULICA BRONI PREMIERA BLUMA

Rząd podał się do dymisji

Przesilenie gabinetowe we Francji

PARYŻ, 7.4. Z powodu zapowiedzianej demonstracji członków socjalistycznych związków zawodowych deparlamentu Sekwany przeciw senatowi wszystkie ulice, **wiodące do pałacu Luksemburskiego zostały obstawione silnymi oddziałami policji oraz gwardii lotnej**



LEON BLUM

Mimo, iż ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz urządzenia demonstracji, w godzinach wieczornych poczęły się wokół senatu gromadzić znaczne tłumy demonstrantów. Na ulicach rozdawane są ulotki, wzywające ludność do wzięcia udziału w demonstracji

na znak protestu „przeciw sabotowaniu akcji rządowej".

Senatorowie przeciągnęli posiedzenie do godz. 19.30, aby wykazać że wszelkie próby presji na senat nie osiągną skutku.

Prem. Blum ustąpił

PARYŻ, 8.4. Ostateczny upadek rządu Bluma nastąpił dziś na posiedzeniu senatu.

W czasie debaty w senacie upadł rządowy projekt udzielenia rządowi pełnomocnictw.

Po przemówieniu premiera Bluma odbyło się głosowanie w którym zdecydowanie wypowiedziano się przeciw pełnomocnictwom.

Premier Blum udał się do pałacu Elizejskiego by złożyć prezydentowi Republiki swą dymisję.

Na jutro zapowiedziane jest posiedzenie stronnictwa radykalnego, któremu najprawdopodobniej przypadnie w udziale rola tworzenia nowego rządu.

Jutro zbierze się również rada partii socjalistycznej.

Strajk robotników
TRWA DALEJ.

PARYŻ, 8. 4. Strajk metalowy staje się z godziny na godzinę coraz bardziej niepokojący i rozszerza się w dalszym ciągu. Do 52 tysięcy strajkujących przyłączyło się dalszych 5.800 robotników z fabryk „Hiszpano Suiza" i 1.000 robotników z innych fabryk.

Dziecko porażone
PRĄDEM ELEKTRYCZNYM

Wczoraj po południu podczas trwającej wichury oberwały się przewody elektryczne na podwórzu przy ul. Modrzejowskiej 44 w Będzinie.

W tym czasie przez podwórze przechodził 8-letni chłopczyk Waicman, zamieszkały w tym domu i dotknął się zerwanego przewodu. Chłopczyk uległ ciężkiemu porażeniu, tak, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

—xx—

Orzeczenie rzeczoznawców
W PROCESIE MYSŁOWICKIM

W dalszym ciągu swego orzeczenia o czym piszemy na stronie drugiej, prof. Lulek omawiał zarzuty, stawiane w akcie oskarżenia osk. Langerowi kwoty 54.500 zł. osk. Langer nie mógł w księgach handlowych rozchodować, bowiem osk. Kazoń alegat, dotyczący tej kwoty, trzymał przez półtora roku u siebie w biurku.

Następnie zeznawał dyrektor związku Bekoniarni z Warszawy, p. Litwinowicz.

P. Litwinowicz stwierdził, że na targowicy mysłowickiej istniały w handlu bydłem anomalia. Dziś dalszy ciąg procesu.

Barcelona pogrążona w ciemnościach

Niepomyślna dywersja rządowców pod Guadalajarą

SARAGOSSA, 8. 4. Bezpośrednim następstwem zajęcia przez powstańców zapory wodnej Tremo jest unieruchomienie prawie wszystkich zakładów przemysłowych w Barcelonie, których instalacje elektryczne zasilane były prądem z elektrowni, sprzężonej z tą zaporą.

Barcelona jest prawie zupełnie pogrążona w ciemnościach, praca w fabrykach broni i amunicji została przerwana, a tramwaje unieruchomione.

Równocześnie wojska powstańcze posuwają się mimo rozpaczliwego oporu oddziałów rządowych, w kierunku dróg z Taveja i Camarasa, podczas gdy kolumny legionistów znajdują się już w bezpośredniej bliskości Tortosy.

Wojska rządowe usiłowały dokonać dywersji na froncie Guadalajara, gdzie odniosły nawet przejściowe sukcesy, ale kontrofenzywa zmusiła je do cofnięcia się po poniesieniu znacznych strat, do pozycyj wyjściowych.

Aresztowanie
SEKRETARZA M. KATOWIC.

KATOWICE, 8.4. W czwartek po południu policja katowicka aresztowała sekretarza miejskiego m. Katowic, Alfonsa Cyganka, który od wielu lat zatrudniony był w zakładach czyszczenia miasta przy Straży Pożarnej.

Cyganek równocześnie był skarbnikiem związku straży pożarnych Woj. Śl. i na tym stanowisku miał sprzeniewierzyć około 7.000 zł. z kasy związkowej.

Proces Zwierzyńskiego i Cywińskiego

przed sądem warszawskim

WARSZAWA, 8. 4. W sobotę odbędzie się przed warszawskim Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko redaktorowi i wydawcy „Dziennika Wileńskiego" p. Aleksandrowi Zwierzyńskiemu, b. posłowi na Sejm i docentowi Uniwersytetu Wileńskiego p. Cywińskiemu. Są oni oskarżeni o obrazę narodu polskiego. P. Cywiński odpowiada jako autor artykułu, p. Zwierzyński za jego zamieszczenie.

W ubiegłym tygodniu obrońca docenta Cywińskiego zwrócił się do sądu z prośbą o zbadanie stanu poczytalności swego klienta. Sąd przychylił się do wniosku adwokata, lecz ponieważ wniosek wysunięty został przez obrońcę bez wiedzy i zgody p. Cywińskiego, sąd na posiedzeniu gospodarczym postanowił zaniechać zarządzonego już zbadania psychicznego.

Wstrząsające samobójstwo

mieszkańca Dębowej Góry

Wczoraj w godzinach porannych mieszkaniec Dębowej Góry Sadowski popełnił wstrząsające samobójstwo. Sadowski od dłuższego czasu cierpiał na nieuleczalną chorobę to też już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

W dniu wczorajszym Sadowski w stanie silnego podniecenia chwycił brzytwę rozpruł sobie nią brzuch, podciął żyły u rąk, a następnie poderżnął gardło.

Zawezwany natychmiast na miejsce wypadku lekarz już nie zdołał utrzymać denata przy życiu, który o godz. 11 zmarł

Proces o nadużycia na targowicy mysłowickiej

zbliża się ku końcowi

Proces w sprawie afery na Centralnej Targowicy w Mysłowicach dobiega końca.

Wyroku należy się spodziewać w Wielki Czwartek w godzinach południowych.

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawał prof. Lulek z Krakowa. Rzeczoznawca orzekł, że w świetle przewodu sądowego wydatki na telefony i telegramy zmniejszyły się z 80 tys. zł. na 49 tys. zł., albowiem 31 tys. zł. zapłacili handlarze. którzy używali telefonów Targowicy we własnych interesach. Następnie rzeczoznawca omawia zapisanych na koncie „Woskowicz II" sprawę wydatkowania 54 tysięcy zł. Kwota ta jest najbardziej nieprawidłowo przeprowadzona przez księgi handlowe, a wydatek sam zupełnie niezrozumiały.

Obecnie świadkowie zeznali, że otrzymywali poważne sumy za przejście z targowiska sosnowieckiego na targowisko mysłowickie. Wydatkowanie tej sumy zostało więc udowodnione. W czasie śledztwa rzeczoznawca ustalił sumę fikcyjnych bonifikat na 111.674 zł.

Obecnie trzeba od tej sumy odliczyć 54 tys. zł. Poza tym rozprawa nie wyjaśnia sprawy dalszych czterech fikcyjnych bonifikat, a mianowicie bonifikaty, zapisanej w księgach dla Białkowskiego, na sumę 13.863 zł., dla Wejzera 12.678 zł., Wacława Jezierskiego 15.471 zł. i Czesława Sobieszka 11.841 zł. Świadkowie ci zeznali, że żadnych bonifikat nie otrzymali, a kwoty podpisali in blanco na wyraźne życzenie osk. Langera. Niektóre konta oddłużano w ten sposób, że przyznawano bardzo wysokie bonifikaty, które pochłaniały całą opłatę targową.

Na koszta podróży wydali członkowie zarządu Targowicy, pp. Kazoń i Fruchthaendler około 250 tysięcy zł.

Zdaniem rzeczoznawcy, obecnie ciężko jest ustalić wysokość tych wydatków, gdyż w międzyczasie taryfa kolejowa została znacznie obniżona. Rzeczoznawca powołuje się na swoje orzeczenie, złożone w śledztwie, i dodaje,

że wydatki te nie były zatwierdzone przez radę nadzorczą, a do rozliczeń tych kosztów nie dołączono żadnych dowodów, jak np. rachunków hotelowych itp.

W księgach i aktach Targowicy nie ma żadnych dowodów na to, jakoby kredyt dla Kasy Targowej **stał nieprawidłowo i przedwcześnie w wysokości pół miliona złotych zorozdzielony.**

Również nie może rzeczoznawca stwierdzić, czy suma 15 tysięcy zł. podjęta przez osk. Kazonia na propagandę została sprzeniewierzona.

Jeżeli chodzi o sposób prowadzenia ksiąg, rzeczoznawca stwierdził, że niektóre pozycje, np. 54.000 zł. zaksięgowano bez żadnego dowodu wypłaty. Inne znowu kwity nie były podpisane przez członków zarządu.

17-letnia dziewczyna — morderczynią

Młotkiem uderzyła w głowę brata przyjaciółki

17-letnia Gitla Cyrkiel, zam. w Warszawie śmiertelnie zraniła w sprzeczce 8-letniego brata swej przyjaciółki, uderzając go młotkiem w głowę.

Do Chawy Mińskiej przyszła onegdaj w odwiedziny przyjaciółka jej Gitla Cyrkiel.

W czasie rozmowy dziewcząt brat Mińskiej 8-letni Lewek zaczął dokuczać przybyłej, a gdy dziewczyna nie zwracała uwagi na zaczepki, chłopiec kilkakrotnie ubliżył przyjaciółce siostry.

Rozgniewana dziewczyna pochwyciła leżący na skrzynce z węglem młotek i uderzyła nim w głowę leżącego w łóżku chłopca.

Dziecko straciło przytomność. Matka, widząc sączącą się krew z główki chłopca zemdlała.

Cyrklówna, korzystając z zamieszania zbiegła.

Nieprzytomnego chłopca przewieziono taksówką do ambulatorium Pogotowia. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.

Konające dziecko przewieziono do szpitala na Czystem.

Cyrklównę poszukuje policja.

Budujmy szkoły

Jan Kiepura wraca

W POŁOWIE KWIETNIA DO KRAJU.

W „Neue Freie Presse" ukazał się obszerny artykuł poświęcony naszemu znakomitemu tenorowi Janowi Kiepurze. Świetny śpiewak zakończył właśnie swe gościnne występy w nowojorsk. Metropolitan Opera, które stały się nieprzerwanym pasmem triumfów.

Po zakończeniach sezonu operowego w Nowym Jorku, rozpoczął Jan Kiepura występy gościnne w innych miastach amerykańskich. Śpiewał w Bostonie ,a obecnie wystąpi z koncertami w Filadelfii i Waszyngtonie.

W połowie kwietnia Jan Kiepura wraz ze swą małżonką Martą Eggerth powróci do Europy. W początkacr maja przystępuje bowiem Kiepura wraz z żoną do pracy filmowej. Wystąpi wraz ze swą żoną w głównych rolach wielkiego włoskiego filmu dźwiękowego pt: „Karnawał w Rzymie", Obraz ten nakręcony będzie w stolicy Italii.

——(O)——

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia loterii klasowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 35977.

Zł. 15.000 na nr. 84998.

Zł. 10.000 na n-ry: 17274 93497 114265 144930 149936.

Zł. 5.000 na n-ry: 3179 7611 [illegible] 102315.

Zł. 2.000 na n-ry: 14319 32796 [illegible]182 62593 78117 85480 145495.

Zł. 1.000 na n-ry: 20074 214[illegible] 23442 49963 69352 79282 83680 138[illegible] 158563.

Zł. 500 na n-ry: 79 [illegible]608 20543 27[illegible] 48824 54740 62125 62478 84870 93[illegible] 100924 123930 129066 134873 139[illegible] 153225 156647.

Zł. 250 na n-ry: 319 1349 [illegible]87 4062 7527 11054 13630 13804 15046 16772 19718 24791 25794 26789 29[illegible]32 304[illegible] 33160 33939 36068 38583 39460 [illegible] 39858 43852 43922 47576 48692 48944 51024 54480 56531 57019 576[illegible]5 69638 65814 66163 66570 67556 69[illegible]62 75193 82466 85556 93178 93539 4356 94[illegible] 98727 99742 10664 105417 108[illegible]19 10[illegible] 110756 111340 111461 113128 1161[illegible] 116303 116710 118834 118896 1198[illegible] 133443 133986 136069 1371[illegible] 14[illegible]3 123188 124915 129695 130646 132[illegible] 141401 143347 145253 150128 150[illegible] 151986 152147 153266 154138 157[illegible] 148399 159623.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

82)

Hrabia musiał się mieć teraz na baczności i jeżeli był winien, bezwątpienia przedsięwziął już środki ostrożności, ażeby ofiara znikło w razie, gdyby miano dom zrewidować.

Skarbonka ani przypuszczał, że rewizja została już zarządzona i że nie dała żadnego rezultatu, prócz stwierdzenia ucieczki pana Borodino, jego synowicy i służących.

Od kogo zresztą mógł się czego dowiedzieć? Wprawdzie znał adres Joinville, a nawet Cavarcca, zbyt mało jednak miał z tymi panami stosunków, aby mógł do nich udać się po objaśnienia.

Ostatecznie postanowił pójść do starego marynarza na ulicę Porte-Mahon, bo czuł, że na dobre zadurzył się w jego wnuczce i nie wiedząc już dokąd się ma zwrócić powziął nadzieję, że może się czegoś dowie chociaż od dziadka.

Po południu, ubrawszy się porządnie, Jan Dongalas poszedł na ulicę Porte-Mahon niespokojny, bardzo nawet niespokojny, jak go przyjmie zirytowany starzec i co ma mu powiedzieć, ażeby pozyskać jego względy

Przede wszystkim czy zastanie dziadka? Odźwiernej nie chciał już wypytywać, pamiętając jej kwaśny humor i burkliwy w obejściu.

Ucieszył się też, zobaczywszy wychodzącego z domu Piotra Korduana, który ukazał się zapięty pod brodę, z czerwoną wstążeczką u surduta, w łosiowych rękawiczkach i szerokim kapeluszu.

Poczciwiec, przystanąwszy na chodniku przypatrywał się niebu, jakby badał pogodę. Stare przyzwyczajenie marynarza, liczącego się zawsze z obłokami. Korduan usiłował widocznie odgadnąć, czy będzie potrzebował otworzyć ogromny parasol, który trzymał w ręce.

Deszrz nie padał i starzec miał się już puścić w drogę, gdy spostrzegł zbliżającego się Dangalasa z wyciągniętymi doń rękoma i uśmiechem na ustach.

Korduan zmarszczył brwi i chciał się cofnąć do bramy, widocznie dla uniknięcia spotkania.

Nie zdążył jednak, bo Dangalas był już o dwa kroki, a przy tym niespodziewane zjawisko zagrodziło mu drogę.

Stróżka, szkaradna jędza, wybiegła z sieni, niosła list i krzycząc na lokatora:

— Jeszcze czego! Jeszcze biegać będę za panem! Drugi raz, jak panu mają przysłać listy, to je sobie odbieraj u mnie wychodząc z domu... Nie jestem pańską służącą...

A ładnie wygląda pański list!... Musiał moknąć w rynsztoku!.. Powinnam go była wziąć w szczypce...

— Dobrze! daj pani! — odburknął stróżce, wyrywając list z jej ręki.

I zwracając się ku Dangalasowi, odezwał się doń chłodno:

— A! to pan? Czego pan sobie życzy?

— Przyszedłem pana odwiedzić — odrzekł uczeń Vitraca — chciałem z panem pomówić... ale nie chcę panu przeszkadzać w czytaniu tej korespondencji.

Koperta listu powalana była błotem i Korduan przyglądał się jej z daleka, jakby miał ochotę rzucić ją na ziemię, nie otworzywszy wcale.

— A! mój Boże! — wyszeptał — to jej pismo!

— Czyje pismo? — zapytał Dangalas, pod wpływem przeczucia.

— A panu co do tego? — odpowiedział opryskliwie marynarz.

— Powiedz pan, że to jej! Gdyby ten list nie pochodził od pańskiej wnuczki, nie byłbyś pan taki wzruszony.

— A gdyby to był od niej?

— To dowodziłoby, że żyje... i pozwoli mi pan cieszyć się... bo, jeżeli żyje, to powie panu, że nie mam sobie nic do zarzucenia.

Przeczytaj pan ten list, przeczytaj przy mnie, proszę pana. Pewny jestem, że znajdziesz w nim moje usprawiedliwienie.

Ojciec Korduan zdawał się mieć ochotę przeczytać list; obracał go w palcach na wszystkie strony, przyglądał mu się, oddalając od oczu, a jednocześnie drugą ręką szukał czegoś w obszernych kieszenach palta.

— Krocset piorunów! — mruknął pod nosem zapomniałem okularów na górze!

— Nie mogę panu pożyczyć swoich — podchwycił wesoło Dangalas — ponieważ ich nie noszę, mając dobry wzrok, ale mogę panu pożyczyć swych oczu. Chcesz pan, to panu przeczytam?

Poczciwiec chciał już odmówić, ale się zmiorkował i podyktując list pod nos malarzowi, odpowiedział tonem szorstkim:

—Najprzód zobacz pan, czy to naprawdę do mnie?

d. c. n.

KOLONIE!

Kolonie! Słowo to nasuwa w pierwszej chwili czarowną wizję smukłych, pierzastych palm, skąpanych w blasku księżyca, zasłuchanych w szum morza. Jawią się przed oczami fragmenty egzotycznych filmów przy pominają się barwne opisy podróżniczych książek. Oto, jakie asocjacje budzi w pierwszej chwili w umysłach większości z nas słowo: kolonie.

Zapomnijmy o ich fotogeniecznym egzotyzmie. Kolonie, to co innego. Mieć kolonie — to znaczy mieć surowce, to znaczy mieć kauczuk, bawełnę, kawę, kakao, róż, skóry, nasiona oleiste, rudy metalowe, złoto, diamenty.. Mieć kolonie, to znaczy dla państwa rozwijać się gospodarczo, bogacić się.

Zastanówmy się nad polskim problemem kolonialnym. Zastanówmy się już choćby dlatego, że teraz właśnie odbywają się na terenie całej Polski „Dni kolonialne" zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną. Niechaj „Dni" te przypomną nam wszystkim raz jeszcze o konieczności uzupełnienia braków, jakie odczuwamy przy zaopatrywaniu się w surowce.

Polska sprowadza z zagranicy połowę swego ogólnego importu właśnie w surowcach i towarach kolonialnych. W r. 1937 za import ten zapłaciliśmy przeszło 600 milionów zł. Suma olbrzymia. Co jednak najważniejsze, to fakt, że przepłacamy co najmniej 1/3 wartości tego importu. Surowce te bowiem otrzymujemy z obcych źródeł produkcyjnych i sprowadzamy je za pośrednictwem obcych hurtowników. Straty, poniesione przez nas w ten sposób, wynoszą rocznie około 200 milionów zł.

Drugie 200 milionów tracimy na przewozach morskich, które — jak dotąd — dokonywują się przeważnie za pośrednictwem obcych statków. W roku 1936 zapłaciliśmy za przewóz morski ładunków z Polski i do Polski 234 milionów zł. Nasza żegluga morska, której tonaż nie przekracza 100.000 ton, zdołała przewieźć zaledwie 13proc. ładunków. A zatem obce bandery zainkasowały 204 miln. zł.

Olbrzymie znaczenie bezpośredniego dostępu do surowców najlepiej zilustruje jednak następujący fakt: sprowadzamy bawełnę z giełdy, czyli klasycznie pośrednio, gdyż pochodzi ona z obcych plantacyj, sprzedawana jest nam przez obcego pośrednika no i płacimy za nią (połowa marca 1938 r.) około 1 zł. 30 gr. za 1 kg. czystego włókna cif Gdynia. Gdybyśmy natomiast sprowadzali ją bezpośrednio z własnych plantacyj i we własnym procesie handlowym — płacilibyśmy akurat o połowę taniej. Ponieważ w roku ubiegłym sprowadziliśmy bawełny za około 160 milionów zł. straciliśmy więc około 80 milionów zł. w jednym tylko roku i na jednym surowcu. Teraz staje się dla nas jasnym, dlaczego angielskie materiały bawełniane mogą śmiało konkurować z wyrobami naszymi, jakkolwiek robocizna jest u nas niewspółmiernie tańsza. Angielski przemysł bawełniany otrzymuje swój surowiec bezpośrednio z plantacyj od niego zależnych. A w kalkulacji produkcji przy wytwarzaniu tkanin bawełnianych koszta surowca stanowią do 70 proc.

Wynika z tego jasno, że dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego Polski — musimy mieć własne źródła surowcowe w koloniach.

Zdajemy dziś sobie w pełni sprawę ze znaczenia morza dla kraju i z korzyści, jakie daje własna bandera. Idźmy więc dalej — dotrzymy wresz cie do własnych kolonii. Wymaga tego 40.000 istnień ludzkich, jakie przybywa nam rok rocznie, a które musimy zatrudnić.

Wierzymy, że niezłomna wola całego narodu sprawi, że kolonie dla Polski uzyskamy. Stoi za nami prawo. Prawo do życia i rozwoju.

Kabe.

Emigranci polscy we Francji
lokują swe oszczędności w złotych

W ostatnich tygodniach zauważono w Brukseli bardzo duże zapotrzebowanie złotych polskich dla północnej Francji.

Bardzo często nie można w brukselskich kantorach wymiany pieniędzy wogóle otrzymać złotych, gdyż w Lille posiadają one znacznie wyższy kurs i dlatego też tam się je wysyła.

Okazuje się, iż to zapotrzebowanie na złote zostało wywołane lokowaniem w nich przez nasze wychodźtwo we Francji swych oszczędności. Ucieczka od franka francuskiego dała się specjalnie zauważyć w ostatnich kilku tygodniach.

Ciekawym jest jednak, iż mogąc z równą łatwością zamieniać swe pieniądze na złoto, funty angielskie lub też dolary, wychodźca nasz posiada dziś więcej zaufania do złotego polskiego.

Jeśli chodzi o Belgię, to miejscowe wychodźtwo na wszystkich swych walnych zebraniach zwraca uwagę na to, iż PKO nie założyła tu swego oddziału.

W chwili obecnej jest tu wyjątkowo pomyślny okres, gdyż górnicy nasi zarabiają po kilkanaście złotych dziennie i mogą nawet połowę tych pieniędzy odłożyć na książeczki oszczędnościowe.

Ze względu na brak jakiejkolwiek kasy oszczędnościowej, rozpowszechnił się tu „system pończochowy". Emigrant jednak z tego powodu znacznie taniej składa. Ostatnio opuściło Belgię kilkudziesięciu emigrantów, ... rzy tu przybyli przed rokiem.

Wielu z nich potrafiło w ciągu krótkiego okresu czasu zaoszczędzić po 3—4000 fr.

Z pieniędzmi tymi powrócili oni teraz kraju, by pomóc swym rodzinom w pracy na roli.



Na zdjęciu — moment powitania na ratuszu miasta austriackiego Klagenfurt, przybyłego tam w związku z plebiscytem kanclerza Rzeszy Ad. i fa Hitlera przez księcia biskupa dr. Hefftera. W przemówieniu powitalnym książę biskup wyraził kanclerzowi wdzięczność za dzieło zjednoczenia Wielkich Niemiec.

Krylenko jest zdrajcą!...
Zgubiły go szachy i wycieczki górskie

Olbrzymie wrażenie wywołało w stolicy Z. S. R. R. przemówienie generalnego prokuratora Wyszyńskiego wygłoszone w Instytucie prawa akademii sowieckiej, który w niesłychanie ostrych słowach zaatakował niedawno aresztowanego b. komisarza sprawiedliwości, Krylenkę. Wyszyński powiedział m. n.:

„Podczas gdy Krylenko większość czasu spędzał na grze w szachy oraz na wycieczki górskie, resortem jego rządziła kilka trockistów i bucharinowców. Nędznicy ci cieszyli się całkowitym jego poparciem oraz jego pomocą.

Krylenko jest zdrają — woła Wyszyński. **Nie mniej ostro mówca zaatakował prof. Paszuszkina, twórcę i ideologa prawa sowieckiego, nazywając go szpiegiem i faszystą.**

Hitler przyrzekł kardynałowi Innitzerowi
wypuszczenie b. kanclerza Schuschnigga na wolność

Jak podaje jedna z agencyj w depeszy z Rzymu, kardynał Innitzer w czasie audiencji u Ojca świętego zakomunikował,

że kanclerz Hitler przyrzekł mu wzamian za jego ustosunkowanie się do kwestii Anschlussu wypuścić na wolność b. kanclerza Austrii dr. Schuschnigga, jak również i innych wybitnych polityków katolickich, znajdujących się obecnie w obozach koncentracyjnych lub pod nadzorem policyjnym.

Według wiadomości, pochodzących z tego źródła, kardynał Innitzer odegra rolę pośrednika pomiędzy Watykanem a kanclerzem Hitlerem w sprawie przygotowującego się nowego porozumienia pomiędzy Trzecią Rzeszą a Watykanem.

Na froncie politycznym

KONTRAKCJA UKRAIŃSKA PRZECIW ZWIĄZKOM SZLACHTY ZAGRODOWEJ.

Ukraińcy w Małopolsce rozpoczęli kontrakcję przeciwko powstającym polskim związkom szlachty zagrodowej. Ostatnio np. 102 mieszkańców szlacheckiej wsi Czaj kowice w pow. rudeckim powzięło szereg uchwał, piętnujące tych potomków bojarów, którzy odstępują od prawdziwej wiary i narodowości, wzywając do przeciwstawienia się tym, którzy „polują na nasze dusze oroz dusze naszych dzieci", i do godnego kultywowania tradycji ukraińskiego bojarstwa i przekazania jej młodzieży.

ZATRZYMANI DZIAŁACZE LUDOWI SĄ ODSTAWIENI DO MIEJSC URODZENIA.

Na terenie woj. kieleckiego policja państwowa zatrzymała trzech działaczy Str. Lud., a mianowicie studenta Un. Jag. Kocana, którego odstawiono do pow. rzeszowskiego, St. Bieńka, który był delegowany na zjazd do Krzemieniecy Wielkiej, a którego odstawiono do pow. częstochowskiego, wreszcie A Goskę — do pow. (po czyńskiego. Zatrzymany w pow. mińsko-mazowieckim student Nodzykowski, kierownik organ. Maz. Zw. Młodzieży Wiejsk. „Wici", został odstawiony przez Kołbiel-Stanisławów — Jadów — Wyszków — Zatory do Pułtuska.

LEGION MŁODYCH.

Na dzień 23 bm. została zwołana do Warszawy odprawa komendantów okręgów Legionu Młodych.

Na odprawie zostaną przedyskutowane sprawy organizacji 5 korpusu Legionu Młodych i wszelkie kwestie techniczne z tym związane.

—:o:—

Brak hoteli
NA TERENIE C. O. P.

Do szeregu zasadniczych potrzeb, które muszą być zrealizowane celem postawienia Centralnego Okręgu Przemysłowego na pożądanym poziomie, dochodzi niewątpliwie w pierwszym rzędzie sprawa braku hoteli na tym terenie. W chwili obecnej, biorąc pod uwagę tylko większe miasta w COP, w Sandomierzu istnieje zaledwie jeden przyzwoitszy hotel, liczący az 7 pokojów, a w Rzeszowie korzystać można z dwóch jakich-takich hoteli, z których jeden liczy 40, a drugi — 10 pokojów. Jest to więc zdecydowanie jeden z najbardziej pod tym względem zaniedbanych obszarów naszego kraju.

—:o:—

Awanse dla nauczycieli

Władze szkolne rozstrzygnęły sprawę awansów nauczycieli w szkolnictwie państwowym: powszechnym i średnim, co było ostatnio przedmiotem licznych sporów.

Pierwszeństwo przy awansach przysługiwać będzie tym nauczycielom, którzy ostatnie przeszli do wyższych szczebli uposażeniowych przed czterema laty w lutym roku 1934.

Problemy dnia

Pieniądze w śmietniku...

O odpowiednie wykorzystanie pogardzonych dotychczas odpadków

Stara to i znana bajka. O Kopciuszku. Zjawia się dobra wróżka, dotyka czarodziejską pałeczką obdartego Kopciuszka i naraz okrywające ją łachmany przemieniają się w lśniące atłasy i koronki wspaniałej balowej sukni. Po tym dotknięciu magicznej różdżki pospolita dynia zmienia się w złocistą karocę, a szczury w śnieżnobiałe rumaki.

Czary... Bajki... Wyrośliśmy już z tych lat. A jednak... A jednak w każdej bajce kryje się jakaś nauka, w każdej bajce tkwi odrobina prawdy. Nie znaczy to wcale, aby z dyni można było zrobić karetę, a ze szczura — ognistego rumaka. Tym niemniej z czegoś, co wydaje się nam tak niepozorne i bezwartościowe, że gotowiśmy uważać je za nic, można bardzo często zrobić nie tylko rzecz użyteczną, ale nieraz wręcz kosztowną.

Z czarodziejską różdżką, która zwie się dobrą wolą, przystąpmy... do śmietnika.

— Co, mam grzebać w śmieciach? — oburzy się niejeden.

Nie o śmiecie nam przecież chodzi. Zawartość śmietników, to często cała kopalnia walających się wśród „prawdziwych śmierci" rozmaitych przedmiotów i odpadków, które, po odpowiednim spreparowaniu, służyć nam mogą w innej formie z pożytkiem dalej.

Więcej nawet — te właśnie pogardzane odpadki, których się niekiedy wręcz brzydzimy, umiejętnie wyzyskane, wpływać nawet mogą na poprawę bilansu naszego Państwa.

Widzimy w śmietniku podarte szmaty, brudne gałgany. Poniewierają się... A przecież musimy szmaty sprowadzać z zagranicy. Takie szmaty, to bogactwo. Dezynfekuje je się, szarpie, gotuje, poddaje rozmaitym procesom przetwórczym i mamy z nich nowe, piękne materiały. Oczywiście w tańszym gatunku, ale tym niemniej mogące nam jeszcze przez wiele lat służyć.

Z gałganów również otrzymujemy wysokie gatunki papieru. Czyż nie prawdziwe czary? Czyż bajki tak bardzo kłamią?

Rzućmy okiem na walające się w śmietniku kości. Wygotowuje się je na klej, albo miele i otrzymuje się nawóz. Butelki, puszki od konserw, stare żelastwo, stare gazety — wszystko daje się zużytkować, wszystko przynieść nam może jeszcze pożytek.

Wstyd doprawdy, ale skórki pomarańczowe, których tyle zawsze się dotąd walało po śmietnikach — musieliśmy importować z zagranicy...

Nasyśmy oczy widokiem naszego marnotrawstwa, o po tym postarajmy się zło naprawić. Szczególniej, że cały szereg organizacyj społecznych zrozumiało już, jakie skarby kryją się w zakamarkach śmietników i chce nam w tym pomóc.

Towarzystwo ogródków Jordanowskich zajęło się zbiórką skórek pomarańczowych. Fundusze, uzyskane ze sprzedaży skórek, idą na potrzeby towarzystwa. Inne organizacje postępują podobnie. Zbierają, segregują odpadki — a po tym za otrzymane za nie pieniądze prowadzą nadal swą akcję społeczną, czy charytatywną. Polski Biały Krzyż np., nie chcąc się odwoływać ciągle do ofiarności społeczeństwa, postanowił wydobyć pieniądze wprawdzie nie ze śmietnika, ale za to z kosza na papiery. W koszach tych także marnuje się wiele złotych. Wartość najpospolitszego znaczka, który rzucamy z kopertą do kosza, wynosi — przy odpowiednim zakonserwowaniu go, 0,08 grosza. (O sprawie tej pisaliśmy już pokrótce).

Przyjmując, że codzienna korespondencja w Polsce przynosi 200.000 listów, dowiemy się, że wartość wyrzuconych do kosza znaczków wynosi najmniej 160 zł. dziennie. Przyjmijmy, że 30 proc. tych znaczków jest zepsutych, uszkodzonych, to i tak zostanie nam ponad 100 zł. dziennie z niczyjej kieszeni nie odjętych, a przeciwnie uratowanych od zmarnowania.

A więc pieniądz, który dotychczas marniał na dnie kosza na papiery, przyczyni się do krzewienia oświaty wśród naszych żołnierzy. Czy nie słuchamy tego, jak bajki?

Ostatnio walkę z marnotrawstwem podjął również Obóz Zjednoczenia Narodowego, wychodząc z tego słusznego założenia, że samowystarczalność surowcowa zmusza nas do jak najpełniejszego i planowego wykorzystania własnych surowców, zarówno kopalnych, jak i pochodzących z produktów rolniczo-leśnych; niszczenie odpadków jest marnotrawstwem zawartych w nich cennych składników.

Członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego uważają przeto za swój obowiązek brać żywy udział w organizowaniu zbiórki nieużytków i odpadków i szerzenie znaczenia prowadzonej planowo zorganizowanej akcji.

Podejmujemy zatem walkę z marnotrawstwem.

Dni kolonialne w Zagłębiu

Program uroczystości.

Komitet „Dni kolonialnych" w Będzinie opracował następujący program:

dnia 10 bm. o g. 10 rano w miejscowym kościele parafialnym odbędzie się nabożeństwo przy udziale miejscowych władz instytucyj, związków, stowarzyszeń i organizacyj.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przejdzie ulicami Kołłątaja, Sączewskiego, Małachowskiego, Modrzejowską, Potockiego z powrotem na ul. Małachowskiego, gdzie obok kina „Apollo" nastąpi rozwiązanie pochodu. Następnie w kinie „Apollo" odbędzie się akademia którą zagai przemówieniem prez. A. Izydorczyk. Ponadto okolicznościowe przemówienie wygłosi prelegent zarządu Obwodu LM i Kol. p. Wacław Szenk.

Na program drugiej części akademii złożą się: śpiew solowy p. I. Ciesielskiej (sopran) i p. Nowickiego (bas). Akompaniament pp. Szczucka i Horbaczewska.

W akademii popisywać się będzie również chór mieszany Tow. Artystycznego w Będzinie pod batutą absolwenta tow. muz. we Lwowie mgr. Burłackiego oraz na zakończenie kilka piosenek żeglarskich wykonają harcerze.

WYSTAWA.

W gimnazjum żeńskim p. Replińskiej w Będzinie urządzona zostanie harcerska wystawa żeglarska.

Otwarcie wystawy odbędzie się dnia 10 tj. w niedzielę o godz. 3 popoł. Wystawa czynna będzie codziennie do 13 bm. w godzinach od 9 do 19 z przerwą obiadową od 1 do 15.

W tygodniu sprzedawane będą nalepki.

W ZĄBKOWICACH.

Z racji tygodnia akcji kolonialnej komitet urządza jutro o g. 2 popołudniu wielką imprezę artystyczną. Imprezę poprzedzi pochód organizacyj ze sztandarami i orkiestrą do kościoła.

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się dyrekcji instytutu muzycznego w Katowicach, komitet przygotował dla miłośników muzyki i śpiewu prawdziwą ucztę artystyczną. Po za uroczystą częścią programu, będzie dany w III części programu koncert, w którym udział wezmą wybitne siły artystyczne.

Koncert prowadzić będzie prof. Adam Bryzek. Program obejmuje utwory najwybitniejszych kompozytorów w wykonaniu solistów instytutu muzycznego. Wystąpi również balet artystyczny druhen związku strzeleckiego pod kier. p. Felicji Spałkowskiej - Rykałowej, następnie wesoła jednoaktówka „Werbel domowy" i na zakończenie „Krakowiak w 4 pary".

Drzazgi

17.000.000

Pod sensacyjnymi tytułami podają dzienniki (my również pisaliśmy o tym), że do portu gdyńskiego zawinął statek „Warszawa", wiozący na swym pokładzie 159 umysłowo chorych Polaków, którzy przebywali dotychczas w różnych lecznicach francuskich.

Ogółem okręt „Warszawa" przywiezie do Gdyni w trzech turnusach jeszcze około 500 umysłowo chorych.

Leczyli się oni dotychczas we Francji na warunkach kredytowych. Obecnie rząd francuski odmówił im prawa dalszego pobytu. Rząd polski winien jest Francji 17.000.000 franków za pobyt tych chorych w lecznicach. — Któż to są ci biedni chorzy i obłąkani, których Francja pozbywa się jako uciążliwych cudzoziemców?

Są to robotnicy rolni i górnicy, którzy wyemigrowali przed kilku laty do Francji.

Masowy ten obłęd nie powstał wskutek nadmiaru rozkoszy i wyuzdania. Nie były tu powodem choroby alkoholizmu i narkomania. Polscy górnicy emigranci, z których nie jeden napewno przebywał poprzednio w Zagłębiu, pracowali we Francji w trudnych warunkach i byli niejednokrotnie szykanowani. Do tego przyłączyła się tęsknota za Ojczyzną, brak kontaktu z rodakami i w końcu wyczerpany organizm nie oparł się obłędowi.

Ten okręt szaleńców powinien zwrócić uwagę odpowiednich czynników na los robotników, którzy w poszukiwaniu chleba opuszczają Ojczyznę.

Muszą oni czuć, że Ojczyzna, która nie mogła im dać pracy pamięta jednak o nich. Wówczas nie trzeba będzie 17.000.000 franków wydawać na utrzymanie obłąkańców.

Tel.

Przy głośniku

ŚLASK ZRADIOFONIZOWANY 50 PR.

Na terenie województwa śląskiego akcja radiofonizacji kraju osągnęła bardzo poważne wyniki. Jak się dowiadujemy, w dn. 1 marca br. w woj. śląskim zarejestrowano ogółem 95,588 abonentów radia, czyli, że w najbliższym czasie spodziewać się należy przekroczenie cyfry 100.000 abonentów. Cyfra ta bliska już będzie połowy teoretycznej pojemności województwa śląskiego na odbiorniki radiowe. Śląsk bowiem, licząc przeciętnie po 5 osób na rodzinę, posiada 260000 rodzin, co uwzględniając bezrobocie dać może maksimum 200.000 odbiornikóów radiowych w całym województwie śląskim.

Charakterystyczne dla stosunków śląskich jest to, że w ośridkach przemysłowych zarówno ludność miejska jak i robotnicy posiadają prawie wyłącznie odbiorniki lampowe. Również na wsi zaledwie 10 proc. radioabonentów słucharadia na odbiorniki detektorowe.

Jedną z przyczyn hamujących dalszy wzrost radofonizocji województwa ślaskiego jest fakt, że prąd elektryczny dostarczany robotnikom przez huty i kopalnie wyłączany jest zwłaszcza w miesiącach letnich od godz. 6 rano do 6 lub 7 wieczorem, wskutek czego słuchacze radia pozbawieni są niemal przez cały dzień możliwości korzystania ze swych idbiorników. Obecnie czynione są starania nawet w Sejmie śląskim, aby tę anomalę usunąć, zwłaszcza wobec innego stanowiska zagranicznych zakładów przemysłowych wobec radiofonii.

Zakończenie kursów OPL.

w Będzinie, Dańdówce i Niwce

W Będzinie odbyła się uroczystość zakończenia kursu OPL. na komendantów, domów i bloków przy czym wręczono świadectwa 200 słuchaczom.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili prez. Izydorczyk i prezes LOPP. inż. E. Winter. Wieczorem odbyła się odprawa oraz wręczono nominację instruktorom. Przemawiali prez. Izydorczyk i ref. Płatek oraz referat na temat organizacyjno prawny wygłosił mgr. J. Porusiewicz.

Ponadto wygłosił referat instruktor rejonowy LOPP p. Ostrowski.

* * *

W lokalach szkół powsz. w Dańdówce i Niwce odbyły się kursy OPL., prowadzone przez instruktora p. Niezko, który przystępnie i wyczerpująco zapoznał kursistów o skutkach wojny lotniczej oraz o metodach i sposobach stosowania samoobrony.

Zokończenie kursów i rozdanie świadectw kursistom na komendantów bloków i zastępców, odbyło się przy udziale starosty Boxy, instruktorów OPL., przedstawicieli straży pożarnej i urzędu gminnego.

Do zebranych przemówił starosta Boxa na temat organizacji obrony przeciwlotniczej.

Doceniając cel i znaczenie tak ważnej sprawy, jaką jest obrona przeciwlotnicza, kursiści samorzutnie zebrali około 24 złote. Pieniądze przesłano do pow. koła LOPP. w Będzinie.

W imieniu kursistów podziękował staroście Boxie i władzom za zorganizowanie kursów oraz instruktorom za ich trudy — uczestnik kursu p. K. Hermanowski, składając zapewnienie o stałej i wytężonej pracy w dziedzinie obrony przeciwlotniczej dla dobra Państwa.



Spotkamy się w kawiarni?

PRZY DOBREJ KAWIE I CIASTKACH

Sosnowiec jest dużym miastem. To też ciekawą jest rzeczą, że do niedawna nie było u nas naprawdę przyzwoicie urządzonego lokalu kawiarnianego, w którym można by było przyjemnie posiedzieć. Mówiło się, że urządzenie takiego lokalu u nas nie opłaca się, gdyż sosnowiczanie nie są przyzwyczajeni do bywania w kawiarniach.

Argument ten oczywiście nie wytrzymywał krytyki, bo sosnowiczanie — owszem — nie bywali w miejscowych kawiarniach, lecz w katowickich, które pod względem urządzenia i obsługi znacznie przewyższały nasze skromne lokaliki.

Sytuacja ta uległa zmianie wówczas, gdy w Sosnowcu została otwarta przy ul. 3 Maja kawiarnia „Rex". Lokal ten stanął odrazu na na równym poziomie z najlepszymi lokalami katowickimi, to też nic dziwnego, że zaroił się doborową publicznością, która chętnie go odwiedza.

Właściciel „Rex'u" p. Adamski nie poprzestał jednak w tej szlachetnej rywalizacji i przystąpił do gruntownej przeróbki i odnowienia swego lokalu. Dbając o wygodę swych bywalców sprowadził specjalne miękie fotele i dbając o zaspokojenie najbardziej wybrednych smakoszów sprowadza codziennie świeże ciastka z Warszawy, ze słynnej cukierni „Ziemiańskiej".

Nic tedy dziwnego, że kawiarnia „Rex" jest codziennie przepełniona publicznością, która zajadając świetne ciastka, przysłuchuje się grze doborowej orkiestry.

A jasno oświetlone jej okna ściągają coraz to nowych gości, którzy jeszcze nie wiedzieli, że w Sosnowcu jest taka wytworna kawiarnia.

——!!!!——

----o()o----

Umowa zbiorowa

W POLSKICH ZAKŁADACH CERAM. W ŁAZACH.

W polskich zakładach ceramicznych w Łazach zawarta została umowa zbiorowa. Robotnicy otrzymali podwyżkę zarobków w wysokości około 20 proc., ponadto deputat węglowy i zaliczkę zimową, zwrotna ratami.

Robotnicy zarabiający 2.60 zł. na dniówkę otrzymają obecnie 3.20 zł a robotnice otrzymające dotychczas 1.50 zł. — będą miały 1.80 zł.

Koncert Ladisa-Kiepury

w Teatrze Miejskim w Sosnowcu

W dniu 5 bm. odbyło się zebranie komitetu koncertu Ladisa Kiepury. Do komitetu weszli: pp. marsz. Bogucki, szambelan Gadomski, ks. Kan. Jankowski, dr. Kucharski wicepr. SO dyrektorowa Michałowska, dyr. Lewandowski, dyr. Kraupe St., inż. Łukowska, wicepr. Almstaedt dyr. banku P. Sokólski, Urbankowski dyr. banku Sp. Z., dokt. Lipnicka, dr. Braun prezes PAK., naczelnik Mroczkiewicz naczelnik Martin, „Expres Zagłębia", „Kurjer Zachodni", Ks. Łopaciński.

Zebrani uchwalili zaprosić na protektorów koncertu pp.: prezesa SO. Kurkowskiego, starostę Walewskiego i prez. Kaczkowskiego.

Ustalono również termin koncertu na dzień 18 bm.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony został na dokończenie polichromii tetmajerowskiej w kościele parafialnym NMP. w Sosnowcu.

Ten piękny cel koncertu, jak i osoba znanego śpiewaka, który w tym koncercie weźmie udział wraz ze swą żoną p. Fiorenzo, oto atrakcyjność, która winna sprawić, iż sala teatru miejskiego w Sosnowcu będzie po brzegi wypełniono.

Początek koncertu o godz. 20.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie Czechowski, a od dziś panie będą osobiście sprzedawały.

Wiadomości bieżące

Sobota 9 Kwiecień	Dziś: Marji Jutro: N. Palmowa Wschód słońca: 4,52 Zachód słońca 6.24

Zęby należy co rano i wieczór czyścić pastą Chlorodont, usuwając w ten sposob brzydki osad na zębach. Doskonałym uzupełnieniem pasty Chlorodont jest płyn do ust tejże nazwy, który nadaje świeży oddech.

— **UWAGA REZERWIŚCI.** W związku z uroczystym zakończeniem tygodnia Ligi Morskiej i Kolonialnej w niedzielę dnia 10 bm. zarząd i komenda grodzka Związku Rezerwistów w Sosnowcu zwołują w dniu tym zbiórkę rezerwistów z terenu Sosnowca na boisku PW. (Sosnowiec, Aleja Montwiła Mireckiego) na godzinę 8 rano, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie. Stawiennictwo obowiązkowe. Strój organizacyjny. Komendanci kół Zw. Rez. doprowadzą swych członków na boisko i zameldują się u ppor. rez. Zapolskiego Jana, który obejmie komendę nad oddziałami rezerwistów.

Przypominamy, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Udziałowców Spółdzielni P. O. W. pod nazwą „Wspólna Praca" odbędzie się dn. 10 kwietnia br. o godz. 9-ej w pierwszym terminie i o godz. 9 min. 30 w drugim terminie, w lokalu Koła Powiatowego P. O. W. w Domu Społecznym przy ul. Żytniej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Reasumcja Uchwały Walnego Zebrania o wysokości udziału. 2. Reasumcja Uchwały Walnego Zebrania co do wysokości wypłaconej dywidendy. 3. Wnioski i referaty.

— **KOŁO B. SŁUCHACZY** uniwersytetu powszechnego w Czeladzi zwołuje dziś o godz. 19.30 w lokalu własnym zebranie członków.

— **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN W POZNANIU** zawiadamia członków, że wycieczka powrotna do Poznania odbędzie się dnia 25 bm. — Wyjazd z Dąbrowy o godz. 6.51, z Sosnowca o 7.21, z Katowic o godz. 8.20.

Koszta przejazdu w kwocie zł. 5.80 należy przesłać pod adresem: Roman Stachura, Dąbrowa, ul. Narutowicza 53, do dnia 21 bm.

Uchylona konfiskata

„EXPRESU ZAGŁĘBIA"

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu niejawnym w sprawie N. Pr. 8/38 dnia 2 kwietnia 1938 r. rozpoznawał wniosek Starosty Grodzkiego Sosnowieckiego o zatwierdzenie zajęcia czasopisma „Expres Zagłębia" N. 76 z dnia 18.III 1938 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora,

postanowił:

na mocy art. 29 Dekretu w przedmiocie tymcz. przep. prasowych (Dz. Pr. N. 14 19) zarządzenie Starostwa Grodzkiego Sosnowieckiego o zajęciu czasopisma „Expres Zagłębia" z dnia 18.III 1938 r. N. 76, za umieszczenie artykułu pt. „Flota polska udała się w stronę Kłajpedy" — uchylić bowiem w treści tego artykułu wiadomości w nim podane nie mogą wywołać niepokoju publicznego i nie zawierają żadnych cech przestępstwa, o czym powiadomić Prokuraturę Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Starostwo Grodzkie Sosnowieckie i odpowiedzialnego redaktora powyższego czasopisma.

Na oryginale następują właściwe podpisy.

Za zgodność

Kierownik Sekretariatu
(podpis nieczytelny).

Wyścigi konne

W KATOWICACH.

W niedzielę 24 bm. rozpoczynają się wyścigi konne z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie.

Program gonitw przewiduje 15 dni wyścigowych — zasadniczo po 6 gonitw dziennie, w miarę rozwijania się wyścigów i licznego udziału koni urządzi towarzystwo dodatkowe gonitwy. Obecnie jest już zgłoszonych przeszło 120 koni.

Ze względu na wprowadzenie zakładów łącznych totalizatora wygrane w totalizatorze będą wysokie w stosunku do postawionej stawki. Początek gonitw ustalono na godz. 15.30, które odbywać się już będą ze względu na pogodę.

Do 15 kwietnia prawie wszystkie konie znajdować się już będą na torze. Sekretariat towarzystwa mieścić się będzie w Hotelu Savoy, ul. Mariacka 4/6.

Kolonie letnie
DLA DZIECI

Ubezpieczalnie społeczne przeznaczyły w roku bieżącym na kolonie i półkolonie dla dzieci łączną sumę 1.650.000 zł., w tym na kolonie 1.000.000 zł., oraz na półkolonie 650 tys. zł.

Kolonie letnie zorganizowane zostaną na terenie całego kraju w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Pierwszeństwo w przyjęciu na kolonie będą miały dzieci przebywające w złych warunkach mieszkaniowych źle odżywiane, oraz rekonwalescenci po ciężkich chorobach.

Zapisy dzieci na kolonie i półkolonie już się rozpoczęły i trwać będą do drugiej połowy maja. Od wszystkich dzieci wymaga się przedstawienia karty szczepień przeciwblonicznych i przeciwdurowych.

—oOo—

Z życia akademickiego koła
ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE.

Odbyło się w akademickim kole Zagłębian w Krakowei walne zebranie. W sprawozdaniu władz prezes podkreślił wysiłki koła nad zdobywaniem funduszów, potrzebnych do subsydiowania niezamożnej młodzieży zagłębiowskiej następnie wspaniały rozwój koła, które liczy obecnie się kilkudziesięciu członków.

Jednym z największych sukcesów zarządu jest bezwątpienia fakt, że senat akademicki uznał koło zagłębian w Krakowie za koło somopomocowe.

Zaszczytny tytuł, jaki uzyskało koło bodaj, że jedynie z pośród wielu kół prowincjonalnych, świadczy chlubnie o pracy samopomocowej koła które nie wahało się nigdy, nawet w ciężkich dla siebie chwilach nieść pomocy niezamożnej młodzieży zagłębiowskiej.

Obecnie koło dąży do tego, by umożliwić w jaknajwiększym stopniu korzystanie z zasiłków, w formie bezpłatnych obiadów we własnej kuchni. Skład nowych władz koła przedstawia się następująco: prezes Kazimierz Patello, wiceprezes Miron Tarach, sekretarz B. Możdżeń, skarbnik A. Ziomkówna, gospodarz B. Lesiszów na, czł. zarządu: I. Kluczewska. Zastępcami członków zarządu zosiati pp.: W. Jagiełłowicz, W. Jerzykowski, T. Dorobisz. Komisja rewizyjna Anna Kucharska, I. Małychin, J. Wojciechowski. Sąd kol.: Z Wasiówna, Z. Kowalsko, J. Schmidt, J. Brożdż.

Skrupulatny defraudant
Z wykazem skradzionych sum udał się do prokuratora

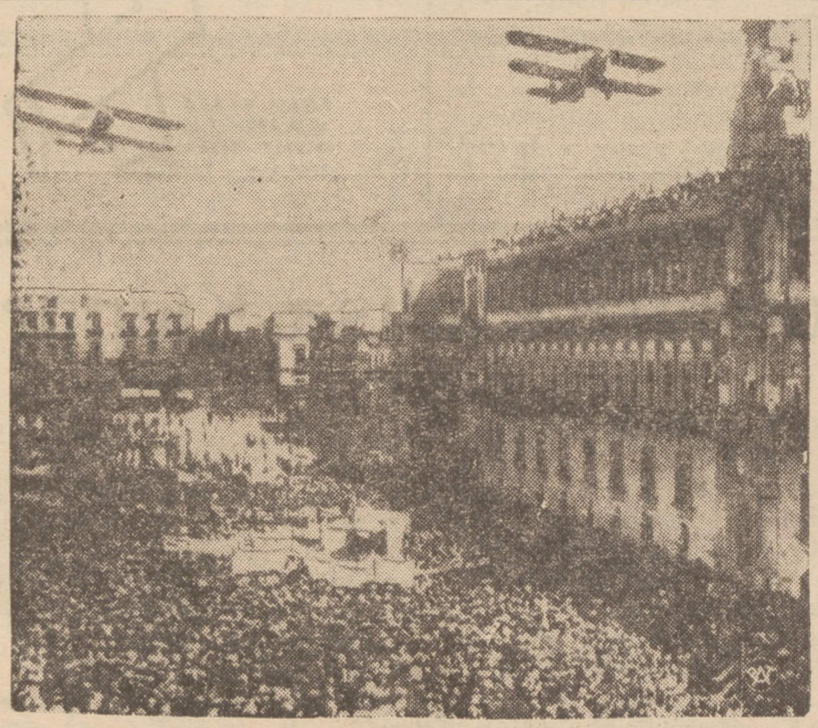
Buchalter miejskiego schroniska dla starozakonnych Izydor Klotz sprzeniewierzył 15.000 zł. Pieniądze te w ciągu jednego sezonu przegrał na wyścigach.

Izydor Klotz zgłosił się sam do prokuratora, uporządkowawszy przed tym kasę, w której znajdowały się pokaźne kwoty pieniężne. Sporządził dokładny wykaz zdefraudowanych sum i z papierem tym przybył do urzędu prokuratorskiego.

Izydor Klotz stanął przed sądem. W wyjaśnieniach swych dał typową spowieść o defraudacji.

Miał początkowo brak 1000 zł. i chciał zdobyć pieniądze na pokrycie niedoboru. W tym celu rozpoczął grę w totalizatora, miast jednak spodziewanych korzyści ponosił coraz więk sze straty. Gdy sezon wyścig. się skończył, a wraz z nim nadzieje na odegranie się, oskarżony postanowił przeciąć mękę niepewności i nie czekając na kontrolę sam się oskarżył.

Sąd skazał Klotza na dwa lata więzienia.



W związku z nacjonalizacją całego meksykańskiego przemysłu naftowego i wywłaszczenia zagranicznych właścicieli szybów ropy i olejów mineralnych, odbyły się w stolicy Meksyku wielkie manifestacje ludności na cześć prezydenta Lazaro Cradenasa. W manifestacji wzięło udział około 200.000 osób.

Na zdjęciu — fragment z manifestacyj meksykańskich.

Godziny handlu
W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Na zasadzie rozporządzenia p. ministra spraw wewn. handel w tygodniu przed świątecznym poprzedzającym w sklepach i wszelkich miejscach zawodowego sprzedaży oraz w zakładach fotograficznych fryzierskich i kalotechnicznych w następującym czasie.

W niedzielę Palmową od godziny 13 do 18 od poniedziałku do Wielkiego Piątku włacznie do godz. 21.

W Wielką Sobotę do godziny 18-ej przyczym to ostatnie ograniczenie dotyczy także jadłodajni wszelkiego rodzaju, które winny być bezwarunkowo zamknięte od godz. 18 dnia 16 bm. do godz. 24 dnia 17 bm.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 9 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa patrz program z Katowic 12.03 Audycja poudniowa. 13.00 Patrz program z Katwic. 15..30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Higiena w dawnych czasach pogodanka. 17,15 Recital fortepianowy. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Muzyka lekka płyty. 18.30 Prgoram na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fiołek z Montmartru operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. W przerwie 20.45 Dziennik wieczorny. 22.00 Prośby i rozkazy skecz. 22.15 Koncert ork. Marynarki wojennej. 22.50 Dziennik wieczorny. 23.00 Patrz pragram z Katowic.

KATOWICE

Sobota 9 kwietnia.

11.40 Płyty. 13.00 Muzyka obiodowa. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Człowiek który sprzedał Boga. 18.45 Pogadanka aktualna 18.50 Progrom na jutro. 23.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 10 kwietnia.

8,00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.30 Transmisja ze Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie. 11.57 Sygnoł czasu z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny 13,10 Pogadanka 13.,05 Muzyka obiadowa z Katowic. 13,00 Przegląd polityczny 15.45 Wszystkiego po trochu oudycja dla dzieci. 16,05 Utwory Maurycego Moszkowskiego. 16.45 Amer ponury cień Sahary. 17,00 Na dalekich morzach. 17.50 Chwilka Biura Studiów. 18.00 Muzyka religijna 19.00 Teatr wyobraźni 19.30 Recital śpiewaczy. 20.35 Program na jutro 20,40 Przegląd polityczny. 20,55 Dziennik wieczorny 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Płyty 22.50 Wiadimości dziennika wieczornego 23.00 Patrz program z Katowic.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

104)

Powiedziałeś sobie: Nie mam się już czego obawiać ze strony Marcyala Desroches; to nowe usiłowanie zbrodni, o jakie go oskarżą, zgubi go niechybnie, nawet gdyby się oczyścił z pierwszego zarzutu morderstwa, ciążącego na nim; ocalając Izabelę, jeszcze bardziej zobowiązuję ją dla siebie... I kiedy zechcę, zostanie moją żoną.

W owej chwili, Didierze, chcę wierzyć, wcale nie pomyślałeś o mnie, wspomnienie mojej miłości mogłoby cię powstrzymać, mógłbyś się zawahać i nie byłbyś ocalił Izabeli. Otóż ja chcę ci dać nowy dowód tej miłości: ożeń się z Izabelą.

Oczy Didiera zaświeciły radością, po czym przybrał minę nieco zakłopotaną.

— Zapewniam cię, iż to nie było tak, jak sobie wyobrażasz, ale bądź co bądź rezultat zawsze jest ten sam: Izabela żyje! A popełnić nowy na nią zamach byłoby prawdziwym szaleństwem. W tych warunkach czy nie byłoby rozsądniej i lepiej, zarówno w twoim interesie jak i w moim.. ażebym ja zaślubił? Czyż nie będę musiał się kiedykolwiek ożenić...

Przerwał, pryglądając się uważnie twarzy swej kochanki.

Młoda kobieta pozostała niewzruszoną i odezwała się tylko z goryczą:

— To prawda, nie możesz poświęcić swego życia dawnejkochance, któ rejś sam dobierał kochanków.

— Jeżeli zaślubię Izabelę — podchwycił zachwycany, że przyjaciołka jego okazuje się tak zgodną — nie potrzebuję ci powiadać, że będzie to tylko małżeństwo z wyrachowania i czysto konwenansowe. Przypuśćmy, że Izabela zgodzi się zaślubić mnie, to będzie ona żyła w ciągłym odosobnieniu i smutku, a ja wcale nie będę jej w tym przeszkadzał. Nic się nie zmieni w naszym życiu, prócz tego, że będę bezwzględnym panem w Chesnaye Kto to wie nawet, czy Izabela pożyje długo? Z tobą nie przestanę się widywać ciągle. I jeżeli zechcesz odprawić tego głupca Lardinoisa, będę wreszcie dość bogatym, ażeby ci zapewnić życie najświetniejsze... Czyż to nie najlepsze rozwiązanie wszystkiego?

— Rzeczywiście — rzekła Klara tonem bardzo naturalnym. — Dopra wdy sama się dziwię, żeśmy jeszcze o tym nie pomyśleli. A ponieważ nie przestaniesz być nigdy moim przyjacielem, nieprawdaż?

— Nigdy! — zawołał, całując rękę Klary

— Ja, rozumiesz to dobrze, nie mogłabym żyć bez ciebie!

— Teraz — po chwili wahania — kiedy dochodzimy do celu naszego życia, czyż nie uważasz za nieroztropne przechowywanie pewnych listów, któ re przypadkowo mogłyby wpaść w ręce jakiej osoby?.. Dle ciebie jak i dla mnie....

Przeraził się spojrzeniem ostrym, jakie nań rzuciła Klara.

Ale ona stała się znów natychmiast wesołą i uśmiechnięta

— Masz słuszność — rzekła — poszukam tych listów i dam je wieczorem. Przyjdziesz na obiad do mnie?

— Nie muszę trochę dłużej pobyć w Chesnaye.

— No, to przyjdź wieczorem, postaram się być sama, pomówimy dłużej, układać będziemy projekty na przyszłość. Do widzenia, mój drogi Didier!

— Do widzenia, moja miłutka Klaruniu.

Zaledwie się oddalił, gdy Klara wykrzyknęła z niezwykłym uniesieniem:

— Jacy ci mężczyźni głupi! A przecież ten jest człowiekiem sprytnym, inteligentnymi tym niebezpiecz niejszym że dla niego żadne skrupuły nie istnieją!.. To on pokazał mi wszelkie fortele i całą ohydę życia to on mnie uczynił taką, jaką jestem! A ja go oszukuję tak łatwo, jak łatwo oszukuję biednego Lardinois'

No co mu się więc zda jego inteligencja? Dość było pochlebić jego pragnieniom, a stał się naiwnym, jak dziecko, uwierzył głupiec, iż z miłości dla niego wyrzeknę się marzeń całego życia.

A! panie de Bourgvieux, chcesz zaślubić Izabelę... I dlatego ją ocaliłeś.. O Klarze nie mówmy już wcale.. to dobra sobie dziewczyna, którą można prosić przysługi, aby później zaraz o niej zapomnieć; bo odkąd jest moim kochankiem ja mu tylko same przysługi wyświadczam...

I ja miałabym przegrać partię

I nie miałabym panować w zamku Chesnaye, skąd mnie wypędzono przez niego...

Nie, nie...

Czas już z tym skończyć!..

Ponieważ zdradzasz mnie jeszcze, panie de Bourgvieux, obędziemy się bez ciebie, ot i wszystko!

Nie potrzebuję już twej pomocy mam wspólnika, który zastąpi ciebie i który się nie cofnie od wykonania.

Wszystkie te myśli tak ją obu rzyły, że wypowiadała je głośno.

Chwilami krzyczało ze złości.

Pokojówka ukazała się w pokoju sądząc, że jest wołaną.

D. c. n.

Krew na teleskopie

Tragiczny finał konkurencji dwóch astronomów

W odległości 2 kilometrów od stolicy Peru, Limy, znajduje się sławne na cały świat obserwatorium astronomiczne w San Jeronimo, największa placówka naukowa tego rodzaju w Ameryce Południ. Pracowało tam zgodnie przez wiele lat dwóch uczonych, Ansaldo Bellano i Miguel Acosta. Nazwiska ich znane są astronomom świata.

Przed kilku dniami zawiadomił prof. Acosta redakcję dziennika „Diario de Lima" o doniosłym odkryciu astronomicznym.

Udało mu się mianowicie wykryć teleskopem nową gwiazdę stałą, odznaczającą się bardzo intensywnym światłem.

Uczony podał telefonicznie wszystkie dotychczas zaobserwowane cechy nowej gwiazdy. Zapiski i pomiary były — jak twierdził — owocem całonocnego czuwania w obserwatorium, gdzie tej nocy zastępował chorego kolegę prof. Bellano.

Wkrótce po tym zgłosił się prof. Acosta z inną sensacją lecz tym razem do prefektury policji w Limie.

Ku przerażeniu wysłuchującego relacji komisarza doniósł prof. Acosta że właśnie znalazł w przybudówce obserwatorium zwłoki swojego kolegi, prof. Bellano, przebite sztyletem przez nieznanego sprawcę.

Prefekt policji w Limie powierzył śledztwo insp. Iribez, uchodzącemu za wybitnie zdolnego detektywa, a przy tym za amatora astronoma posiadającego w tej dziedzinie wiedzy znaczną erudycję. Iribez po obejrzeniu miejsca zbrodni stwierdził, że istotnie krytycznej nocy wtargnął włamywacz do obserwatorium. Na podstawie znalezionych odcisków palców aresztowano jeszcze tego samego dnia znanego włamywacza Jurago,

który przyznał się do włamania, zaprzeczył jednak kategorycznie, jakoby zamordował prof. Bellano

Tłumaczył, że sztylet, którym dokonano morderstwa, należy do niego, lecz zgubił go po wyłamaniu nim drzwi do przybudówki obserwatorium.

Insp. Iribez był przekonany, że Jurango nie kłamie. Bandyta był wprawdzie dobrze znany policji peruwiańskiej, lecz wyłącznie jako zuchwały włamywacz. Wiedziano jednak, że nigdy jeszcze nie dopuścił się morderstwa.

Rekonstruując przebieg włamania nie odmówił sobie Iribez jako zapalony astronom tej przyjemności, aby przez teleskop obejrzeć nowoodkrytą gwiazdę. Następnie obserwował gwiazdę Acosta, lecz — co uderzyło Iribeza — musiał nastawić teleskop stosownie do swojej widzialności.

Znaczyło to, że nie był on ostatnim, który przed Iribezem oglądał gwiazdę,

lecz musiał to być ktoś inny, którego wzrok posiadał te same warunki widzialności, co Iribeza. Na skutek tego spostrzeżenia wrócił detektyw do biura obserwatorium i przeglądał jeszcze raz dokonane szkice i obliczenia. Przekonał się, że ich autorem mógł być tylko zamordowany prof. Bellano. Uchodził on zresztą za znacznie zdolniejszego astronoma od prof. Acosty. A zatem zbrodnia ze względów konkurencyjnych?

Teraz już nie cofnął się Iribez przed oskarżeniem wprost prof. Acosty o zamordowanie kolegi.

Miał rację. Acosta załamał się zupełnie i przyznał się do popełnionego czynu. Wypełnie pod naporem poszlak i przytuacja przedstawiała się w krytycznej chwili w ten sposób, że Bellano był w obserwatorium, a Acosta w przybudówce, do której włamał się Jurago. Na widok bandyty uciekł Acosta do Bellana, który przerwał czynności przy teleskopie i pospieszył do przybudówki. Tymczasem włamywacz zbiegł, pozostawiając na miejscu sztylet.

Gdy Bellano opowiedział koledze, że udało mu się wykryć nową gwiazdę,

Acosta nagle uprzytomnił sobie, że nadszedł właściwy moment wsławiania się w świecie astronomicznym kosztem odkrycia kolegi. Znalezionym sztyletem Juraga zadał mu skrytobójszy cios,

spodziewając się, że włamywacz będzie uważany za sprawcę morderstwa. Zapomniał jednak przestawić teleskop na swoją widzialność. Ten drobny fakt zdradził go i sprawił, że uczony Acosta powędrował jako zbrodniarz do więzienia.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

8 godzinny dzień pracy

Właściciel owocarni pan Szmulewicz wszedł do sklepu i spostrzegł, że jego subiekt coś żuje.

— Beniek! — ryknął. — Pan znów żre? Już teraz rozumiem dla czego mam w interesie deficyt! Mnie ciągle brakuje towar!

Co szef mnie obraża? — oburzył się subiekt. — Czy ja coś wynoszę ze sklepu? Ja jestem znany ze swej uczciwiści! Nigdy nic nie wezmę! Przez trzy lata pracowałem w zakładzie kąpielowym i nie wziąłem ani jednej kąpieli! Ja mam świadectwo!

Pan Szmulewicz westchnął ciężko.

— Ja wiem. Kąpiele panu można powierzyć. Nie zginie ani jedna. Ale owoce i delikatesy nie. Zawsze jak wchodzę do sklepu pan ma pełne usta. Pan ciągle żre i żre.!

— Proszę się liczyć ze słowami! Ja nie żre, tylko jem! Pracuję, jak koń 12 godzin na dobę, to muszę mieć posiłek.

— Kto panu broni mieć posiłek.

— Kto panu broni mieć? Ale nie może pan się posilać z chlebem? Pan musi mieć pomarańcze za 2 złote 50 groszy kilo? Pan musi żreć chałwę z sardynkami?

Subiekt wzruszył ramionami.

— Czem chata bogata, tem rada. U nas w sklepie nie ma chleba.

— To kup pan sobie..

— Za co? Szef mnie ciągle zalega z pensją! Ja z nędzy, psiakrew, żrę tę chałwę! Mnie już mdli! Jak człowiek stoi na nogach od 3 do 9, to musi cośkolwiek zjeść. 12 godzin na dobę to jest wyzysk! Mnie się należy pracować 8 godzin, psiakrew!

Szef gniewnie zmarszczył czoło.

— Beniek! Co to znaczy? Kto tu przyszedł krzyczeć? Ja, czy pan. Kogo tu wolno mówić „psiakrew"? Kto tu jest szef, psiakrew?! Mnie tylko wolno mówić „psiakrew", psiakrew!

— Mnie się należy pracować 8 godzin! A szef mnie każe 12!

Beniek! Pan znów zaczyna? Pan chce tak skończyć, jak mój były pracownik Kaltman? On też nie chciał nigdy więcej pracować, jak 8 godzin. Też się upierał, i pan wie co z nim się stało?

— Nie.

— To panu powiem! Żebyś pan wiedział! On jechał do Ameryki i w drodze okręt zaczął tonąć. Kaltman wskoczył do wody i zaczął pływać. Pływał okrągłe 8 godzin, a potem powiedział sobie: „Dosyć! Fajerant! Więcej jak 8 godzin nie pracuję".

Przestał pracować i poszedł na dno. Rozumiesz pan? To są skutki, jak pracownik nie chce pracować więcej, jak 8 godzin.

SPORT

Częstochówka oddaje punkty walkowerem

Duże zainteresowanie meczami: Unia—Turyści i Brynica—CKS

Jak pisaliśmy, w najbligszą niedzielę sezon mistrzowski ligi okręgowej zostanie otwarty w Sosnowcu rewią 4 drużyn. Sosnowiecka Unia gościć będzie Turystów z Częstochowy. Brynica zaś spotka się ze swym lokalnym rywolem CKS-em. Wymienone zawody odbędą się na stadionie „Unii".

Faworytem spotkania Unio — Turyści należy tapować drużynę sosnowiecką. Przypuszczać należy, że forma, którą zabłysnęła ostatnio Unio ,na meczu tym zostanie potwierdzona. Derby Czeladzi w roku bieżącym nabierają specjalnego posmaku choćby z tego względu, że obie drużyny Czeladzi znajdują się w dobrej formie. Kto wyjdzie zwycięsko z trudnego spotkania w tej chwili przewidzieć nie można. Decydują tym razem nie tylko umiejętności piłkarskie, lecz i wielka wola zwycięstwa. Zawody „Unia" — „Turyści" odbędą się o godz. 13.40.

Nabyte bilety upoważniają do wstępu na oba spotkania. Komunikacja tramwajowa z Czeladzi do Sonsowca zostanie dostosowana do spodziewanej frekwencji. Przed meczem i po meczu będą kursować podwójne wozy przyczepne.

Mecz Częstochówka — Sarmacja nie dojdzie do skutku. Częstochówka nadesłała pismo w którym donosi iż oddaje punkty drużynie będzińskiej walkowerem. Jak się dowidujemy okręg nie zgadza się na żadne oddawanie punktów i ma wyciągnąć w stosunku do Częstochówk i konsekwencje przewidziane statutem.

Pozostałe mecze o mistrzostwo ligi okręgowej dojdą do skutku. Zagłębie więc w Dąbrowie o godz. 4.30 gości Częstochowską Brygadę a Skra w Częstochowie spotka się z Wartą.

Również w niedzielę o godz. 10 na stadionie TS. Unii rozegrone zostaną zawody o mistrzostwo, klasy A pomiędy Zewem (Niemce) a Czarnymi. Jest, to powtórzona rozgrywka, gdyż jesienne zawody zostały przez okręg unieważnione. O godz. 9 przedmecz junoirów STS. Unia — Czarni.

Na własnym boisku „Sosnowiec" o godz. 3.30 popoł. gra o mistrzostwo A kl. z Orłem (Bobrowniki). Jest to również powtórzona rozgrywka z rundy jesiennej.

W Wojkowicach Komornych odbędą się w niedzielę o godz. 3 pp. zawody towarzyskie między KS. Saturn, a Placówką z Piasków.

———

Niejasna decyzja PZPN.

W SPRAWIE PRZEWOD. WG. I D. OKRĘGU ZAGŁĘBIA.

PZPN. nadesłał do okręgu Zagłębia pismi, w którym podaje iż odwiesza mgr. Pikułę przewodniczącego WG. i D. a jednocześnie odsuwa go od pełnienia funkcyj w okręgu do czasu walnego zebrania członków. Okręg nie wie jak należy interpretować pismo PZPN., to też zażądać ma w tej sprawie wyjaśnień. Dodać należy, że mgr. Pikuła został zawieszony w związku z głośną swego czasu sprawą gracza Breszlera z Częstochowskiej Brygady.

Sobkowiak walczy

W BUDAPESZCIE.

Stan zdrowia boksera warszawskiego Okęcia, Sobkowiaka, poprawił się w ostatnich dniach dość znacznie, tak, że zdecydował się on na wyjazd wraz z reprezentacją Polski do Budapesztu na niedzielny mecz z Węgrami. W zespole drużyny węgierskiej zaszła ostatnio zmiana. Definitywny jej skład przedstawia się następująco: Podany, Bonide, Trygyes, Bene, Mandi, Jakits, Szigeti i Nagy.

Chmielewski zwolniony

Z ARESZTU.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w środę późnym wieczorem za zgodą Cyganiewicza, Chmielewski zwolniony został z aresztu.

Pięściarzem zaopiekował się znany działacz Sokoła polskiego w Stanach Zjednoczonych Martuszewski.

Sprawa zatargu pomiędzy Cyganiewiczem a Chmielewskim oddana została do załatwienia sądowi polubownemu. Roli arbitra podjął się konsul polski w New Yorku. W projekcie jest opracowanie nowego kontraktu, którego warunki odpowiadać mają wymaganiom Chmielewskiego.

Sprawa Chmielewskiego wywołała w kołach polonii amerykańskiej bardzo duże wrażenie i bardzo duży rozgłos. Postanowiono Cyganiewicza bojkotować.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 9 KWIETNIA.

9 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Barana — która obdarzyła usposobieniem upartym i podstępliwym, cechuje ich próżność, zarozumiałość, arogancja, wybuchowość, a w słowach ich przejawia się gniew i zuchwałość. Kobiety mają zamiłowanie do robót ręcznych i gospodarstwa. Siła wewnętrzna pcha ich nieustannie do walki i czynu, dzięki odwadze i orientacji wykorzystują nadającą się okazję, lecz muszą się wystrzegać zawikłań i procesów. Będą mieć często nieporozumienia rodzinne i spory sądowe z z powodu intryg wrogów, powinni się starać unikać wszelkich zatargów, gdyż mogą narazić się na przykre następstwa. Po opanowanis swoich skłonności, mogą liczyć na powodzenie w życiu codziennym i będą mieć możność zrobienia kariery, dzięki czemu zabezpieczą swoją przyszłość. Dalsze życie ich będzie szczęśliwsze, zjednają sobie wielu przyjaciół i będą żyć w jak najlepszej zgodzie z rodziną. Pożycie małżeńskie ich upłynie w zadowoleniu i w pełnym dostatku.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc październik ,daty dnia 9, 16, 23, 30 liczby loteryjne 1 4 4 3 8.

Organizm ich skłonny jest do kataru żołądka, bólu nerek i z powodu zdenerwowania często cierpią sozstrój nerwowy, powinni unikać silnego zdenerwowania.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć zatargi i procesy lub będą narażeni na karę administracyjną, lecz dzięki umiejętnemu postępowaniu wszystko zwyciężą.

Mecz z Brazylią
W STRASBURGU.

Jak donosi francuski tygodnik sportowy „Sport Alsacien" ostatnio zaszły zmiany w planie rozgrywek o mistrzostwo świata. W tych dniach bawiła w Strasburgu specjalna komisja FIFA, która badała możliwości pomieszczenia widzów na mecz Niemców ze Szwajcarią względnie Portugalią. Zainteresowanie tym meczem będzie podobno tak duże, że przekracza możliwości pomieszczenia wszystkich widzów, wobec czego miano postanowić, że mecz ten odbędzie się nie w Strasburgu, lecz w Paryżu względnie Lionie. W Strasburgu natomiast ma się odbyć mecz Polska — Brazylia. Organizatorowie liczą się z tym, że na meczu Polski będzie dużo Polaków z Północnej Francji.

Zmiana miejsca rozgrywek wyszłaby dobrze polskiej drużynie, która grając z Brazylią w Tuluzie ze względu na upały miałaby tam mniejsze szanse przeciw stawienia się renomowanemu przeciwnikowi.

II. OGŁOSZENIE.

Zarząd firmy: „FABRYKA LIN I DRUTU, dawn. A. DEICHSEL S. A." w Sosnowcu, Niwecka 2 zawiadamia, że dnia 22 kwietnia 1938 r. o godz. 4-ej pop. odbędzie się w lokalu Spółki

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania bilansu oraz rach. strat i zysków za 1937 rok.
3) Powzięcie uchwały o przeniesienie zysku na kapitał rezerwowy.
4) Udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonywanych przezeń obowiązków.
5) Wybór Członków Rady Nadzorczej.
6) Wybór Zarządu.
7) Ustalenie odszkodowania dla Członków Rady Nadzorczej.
8) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonariusze chcący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni złożyć w biurze Spółki przynajmniej na 7 dni przed powyższym terminem akcje względnie zaświadczenia po myśli Art. 399 § 2 kod. handl.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14 zawiadamia, że w dniu 24 kwietnia 1938 r. (niedziela) o godz. 2 p. p. w pierwszym terminie, a o godz. 3-ej p. p. w drugim terminie w sali „Domu Katolickiego" w Sosnowcu, przy ul. Prez. Mościckiego Nr. 15 naprzeciwko kościoła, odbędzie się doroczne

ZWYCZAJNE SPRAWOZDAWCZE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu, bilans oraz rachunek strat i zysków za rok 1937
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i odczytanie protokułu z rewizji.
5) Odczytanie protokułu z rewizji Związkowej.
6) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
7) Podział nadwyżki.
8) Ustalenie budżetu na rok 1938.
9) Wybór 5 członków do Rady Nadzorczej i 3 na zastępstwo.
10) Zmiana art. 12 i 50 statutu.
11) Ustalenie granic najwyższego kredytu, jaki może być przez władze Spółdzielni zaciągnięty.
12) Ustalenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi.
13) Wolne wnioski bez uchwał.

Sprawozdawcze Walne Zgromadzenie obradować będzie nad sprawami powyżej zamieszczonego porządku obrad i prawomocne będzie do przeprowadzenia uchwał w tych sprawach, a w drugim terminie bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków Spółdzielni.

Prawomocność uchwał Walnego Zgromadzenia będzie obowiązywać wszystkich członków zarówno obecnych jak i nieobecnych.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ Zagłębia Dąbr. z ogr. odp. w SOSNOWCU.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

CYNKODRUKARZ potrzebny zaraz. — Zgłaszać się Sosnowiec, Rudna 12, Kaszycka między godz. 16—20.

LOKALE

MIESZKANIE 4-ro pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. — Sosnowiec, 3 Maja 30.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ćmielów

porcelana najlepsza i najładniejsza u Piotra Kołtona Sosnowiec, Hale Rozwoju Modrzejowska 50; tamże wypożyczalnia zastawy stołowej.

ROWERY dziecinne i normalne 4 sztuki do sprzedania okazyjnie. Sosnowiec, ul. Warszawska 1 lub 3-go Maja 23 w podwórzu Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń.

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 63-486. 25-letnia gwarancja.

OKAZJA! Sprzedam fortepian b. ładny i dobry, cena przystępna. Sosnowiec, Czysta 3 II piętro.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM weksel wystawiony f-mie „Kosmos" Warszawa na zł. 240.— Aparat zwróciłem. Skubisz Wacław, Sosnowiec, Staszica 24.

ZGINĄŁ patent na nazwisko Kupka Mószek Zakład fryzjerski Targowa 9 Sosnowiec.

IZRAEL MAJER BERLINER zamieszkały w Będzinie, Podwale 15 zgubił świadectwo przemysłowe kategorii IV wydane przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.